№. 82. w Piątek dnia 9. Kwietnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

OBWIESZCZENIE.

Gdy obwieszczenie nasze z dnia 2. Października r. z. umieszczone pod Nr. 232. w obudwóch tutejszych gazetach, wedle którego do klass piątéj, czwartéj i trzeciéj (Quinta, Quarta i Tertia) w tutejszém Gymnazyum Maryi Magdaleny w bieżącym roku szkolnym, z powodu przepełnienia, jedynie tylko jeszcze synowie rodziców mieszkających w mieście Poznaniu przyjmowani być mogą; ku własnéj szkodzie interessowanych osób, wielokrotnie bywa zaniedbywaném: przypominamy je przeto niniejszém przy rozpoczęciu letniego półrocza, w zamiarze oszczędzenia zamiejscowym rodzicom i opiekunom czasu i niepotrzebnych kosztów. Oświadczamy zarazem, że i do szóstéj klassy (Sexta) na teraz mała tylko liczba uczni i to tylko w tym przypadku znajdzie przyjęcie, jeżeli należyte do niéj przygotowanie wykażą.

Poznań, dnia 5. Kwietnia 1847.

Królewskie Kollegium Szkolne Prowincyi.
Beurmann.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 6. Kwietnia. — Duchowieństwo katolickie i ewanielickie, otrzymały rozkaz przyrządzenia uroczystego nabożeństwa na przewodnicę z powodu otworzenia sejmu. Katolików pomiędzy deputowanymi będzie około 200. Pan Atanazy Raczyński, poseł pruski, przy dworze portugalskim, zjechał do Berlina, jako członek reprezentacyi Księstwa Poznańskiego. Czyli książęta krwi królewskiéj, wezmą w sejmie udział osobiście, albo też przez pełnomocników, jeszcze niewiadomo. Zdaje się rzeczą pewną, że akcyza od meliwa i rzezi zostanie na sejmie zniesioną. Magistrat berlinski chciał uraczyć członków sejmu w operze, lecz król niepozwolił na ten użytek rzeczonego budynku i uczta będzie daną, ale nie tak świetna, jak początkowo zamierzono.

Na giełdzie odbywają się ciągle czynności zbożowe, które poniekąd podnoszą jego cenę, co obudza przeciw sobie wyrzuty, iż bogaci szukają zysku z nędzy i nieszczęścia ubogich. Drudzy znowu mówią, że te czynności są nawet przeszkodą do podnoszenia się cen zboża. W ogóle zdania podzielone według tego, jak kto wierzy w wolność handlu, lub w mięszanie się władz rządowych. Może być ale dopiero z czasem, że jak przyjdzie do tego, iż władze rządowe będą się znały na handlu, na ten czas potrafią mu wiele pomódz, ale dzisiaj już bardzo okazują się dobroczynnemi, skoro na niego złego wpływu niewywierają. Wreszcie tak względem zboża jak akcyi na żelazne koleje nietyle rzeczywistych zachodzi układów, co zakładów czy za tydzień lub miesiąc będzie większa albo mniejsza cena. Dla tego dziś aby na giełdzie dokazywać nietrzeba wielkich pieniędzy, a nawet kredytu i zaufania. Owszem pełno na jéj sali, schodach i dziedzincu zupełnie gołych ale ruchliwych spekulantów. Wszystkie zakładowe czyli differencyjne spekulacye, ponieważ niepolegają na skupywaniu i dostawianiu towaru: niewpływają bynajmniéj na cenę; mogłyby się nazywać spekulacyami szulerskiemi, ale tym czasem noszą nazwisko spekulacyi czasowych. Jak zwykle ze szulerstwa tak i z nich nigdy nic dobrego jeszcze niewynikło; szkodę zaś zrządzają przez powodowanie bankructw a za niemi przesileń pieniężnych.

W zakupieniu rent francuskich upatrują u nas zawsze zbliżenie się do dynastyi orleańskiéj, bo dawniéj gabinet rossyjski, tak unikał styczności z francuskim, iżby nigdy podobnego układu niebył zawierał. Żeby jednak Rossya temi 50 milionami miała, nie rząd, ani bank francuski, ale kapitalistów francuskich ogromnie pokrzepić, a stąd sobie ich zjednać, to wejrzawszy na summę, która nie jest tak ogromną, wcale wierzyć nie można. Niemcy o giełdowych stosunkach we Francyi, sądzą po stosunkach swoich, a tam niebywa braku pieniędzy bo trzeba pamiętać, że nie masz żadnych biletów skarbowych i stąd kassy zawsze pełne gotowizny, któréj daleko jest więcéj jak kiedykolwiek do obiegu potrzeba było. Pieniądz francuski nie wychyla się za granicę, ani nawet do Belgii nie wnika. Chyba złoto, a to jest bardziéj towar niż pieniądz. Zakupienie rent przez Rossyą nie jest tak wielkim wypadkiem we Francyi. Francya trzyma się zasad moralnych, a niekorzyści handlowych; to angielski sposób w polityce. Francya ma rząd na moralności oparty. Jéj urzędnicy zbaczają prawda przez przekupstwa przy wyborach, ale to nie jest zasadą społeczną tylko jéj łamaniem. Francya powołana w naszym wieku do przewodniczenia cywilizacyi i wolności, spełnia należycie swe posłannictwo a zatem nietrzeba się kłopotać aby przeciw wolności innych ludów zawierała przymierza i zakupienie rent francuskich nie będzie szkodziło Niemcom, ani żadnemu innemu narodowi.

W Berlinie zostanie założone Stowarzyszenie agencyjne (Agentur-Verein). Będzie to wielki dom komissyjny mający na składzie wszelkie próby i zapasy fabryk, jako też ziemiopłodów, znajdujących pokup. Dom ten ma zamiar zastąpić wielu kupczyków ciągle podróżujących, dla sprzedawania i wmawiania w kupców detalicznych wszelkiego rodzaju towarów. Na oko zdaje się, że dom ten przyniesie korzyść ogólnemu handlowi, aleć łatwo przewidzieć, iż przez ogromne nagromadzenie kapitałów w jednę massę, snadno może odebrać sposób zarobkowania i utrzymania życia wielu ludziom, którzy dzisiaj pośredniczą pomiędzy fabrykantem, a kupcem lub kupcem hurtownym a cząstkowo sprzedającym.

Berlin, d. 7. Kwietnia. — Rząd dokłada wszelkiego starania, ażeby w sprawie wytoczonéj przeciw Polakom uwięzionym dostateczna liczba była obrońców z grona komissarzy sprawiedliwości, z tego powodu oprócz honorariów za termina odbywane, mają nastąpić dla obrońców pewne ułatwienia, aby mogli ten nowy obowiązek połączyć z dawniejszemi. Nie zgadza się przecie z prawdą, ażeby wszyscy tutejsi adwokaci nie chcieli podjąć się obrony Polaków, owszém dowiadujemy się, że wielu się podało na obrońców, którzy szczególniéj zajęci są pracami innemi. Przyszłość okaże, czyli potrafią zadość uczynić nowym obowiązkom.

Królewiec, d. 6. Kwietnia. — (Gaz. d. prus.) Z pewnego źródła dowiadujemy się, że przygotowano wszystko do uchylenia wszelkich trudności, któreby mogły stać na zawadzie bezzwłocznemu zniesieniu cenzorów.

Tylża, d. 31. Marca. — Przed kilku dniami przesłano tu wyrok pewnemu komissarzowi nadgranicznemu, który zapadł przeciw strażnikowi nadgranicznemu rossyjskiemu za zastrzelenie w przeszłym roku kobiety na ziemi pruskiéj dla tego, iż przekroczyła granicę bez legitymacyi. Strażnik skazany został na 3000 pałek i na 8 lat do kopalni w Syberyi.

Wrocław, d. 4. Kwietnia. — Hrabia Reichenbach z Domecka donosi w naszych gazetach, że ani osobiście ani jako autor nie może brać udziału podczas sejmu połączonego, ponieważ w miejsce jego został powołanym na deputowanego hrabia Strachwitz z Proszlicy, a powtóre sprawozdanie z wyborów przedsięwziętych w Brzegu nie otrzymało pozwolenia druku ani w Wrocławiu ani w Lipsku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 2. Kwietnia. — W téj chwili odebrano tu wiadomości z Madrytu z d. 28. Marca. Królowa rozwiązała swe ministerstwo i utworzyła nowe, w którém zasiadać będzie trzech członków moderadosów i trzech członków z purytańskiéj oppozycyi. Zamianowanie nowego ministerstwa uważają za wyraźne przejście do gabinetu czysto progresistoskiego. Jenerał Mazarrado otrzymał ministerstwo wojny, Santiello marynarki, Benavides spraw wewnętrznych; Pacheco prezesem ministrów i spraw zewnętrznych, Salamanca finansów a Diaz oświecenia.

Na rozkaz króla odbędzie królewiczowa Montpensier połóg swój w St. Cloud.

Pan Roy tknięty został paraliżem i obawiają się o życie jego.

Kongress rólniczy oświadczył się za zniżeniem podatku od soli na 10 cent. na kilogram.

Wczoraj przed sądem tutejszym przysięgłych wytoczono przeciw młodzieńcowi, nazwiskiem Riga, który pisywał listy zagrażające do barona Rothschild i jeneralnego dyrektora poczt Conte, to jest, jeżeli nie podłożą na pewném miejscu znacznych pieniędzy, natenczas nie ujdą śmierci. Od Rothschilda żądał 16,000 fran. Pierwsze listy nie zostały uwzględnione, powtórzył więc zagrożenie w drugim liście. Po ułożeniu się z policyą, podłożono duży wór z trzygroszówkami w miejscu naznaczoném przez Rigę, którego też schwytano, gdy chciał ten wór podnieść. Z czynności sądowéj okazuje się, że rodzina Rigi była w nadzwyczajnéj nędzy, to go przyprowadziło do rozpaczy. Obrońca Rigi uważał, że taki stan umysłu jest wyjątkowy, że niepodobna obwinionemu przypisać winy i dla tego dopuścił się wypadku, o którym nie miał pod wpływem tego usposobienia, żadnego wyobrażenia. Ponieważ obwiniony także obudzał przez swe osobiste branie się litość powszechną, przeto go za niewinnego uznano i puszczono na wolność.

Upowszechniła się tu pogłoska, że król sardyński stoi na czele wielkiego tajnego związku, który zawiązanym został w celu wywalczenia niepodległości Włoch z pod jarzma cudzoziemskiego i że wzburzenie umysłów w całych Włoszech jest zapowiedzią tego wybuchu. Przytém opowiadają, że już raz król został otruty i tylko zabiegom jego lekarza udało się go do zdrowia przywrócić.

Minister rólnictwa i handlu żąda od prefektów sprawozdania, czyli gminy posiadające dobra gminne, mają zamiar w tym roku uprawiać część roli pod ziemniaki lub inne rychłe jarzyny, ażeby przyjść w pomoc ubogim robotnikom, a później wspierać ich naturaliami.

Journal du Loiret pisze pod dniem 25. Marca, o wielkiém wzburzeniu umsłów w okolicy Sully, ponieważ wieść się upowszechniła, że zaniechano robót przy tamach, przez co 2000 ludzi zostałoby bez zatrudnienia.

W Marsylii zbuntowały się 25. Marca kobiety we fabryce tytuniu, ponieważ od nich żądano nowego rodzaju robót. Przywołano nareszcie wojsko, do zaprowadzenia porządku.

Hrabia Villèle otworzył swoje salony w Tuluzie, czego od roku 1830. nie czynił.

Przybył tu pewien agent portugalski, który ma polecenie przedaży najpiękniejszego dyamentu z korony portugalskiéj.

W izbie deputowanych przyjęto wniosek pana Emila Girardin, względem zniesienia stempla od gazet. Minister skarbu oświadczył, że przy dyskussyi nad tym wnioskiem, zwalczać go będzie, ale przeciw rozprawom nie ma nic do nadmienienia. Izba następnie potwierdziła nadzwyczajny kredyt 2 mil. fr. na szpitale i t. d, 450,000 fr. na poprawę drog.

Najnowszy zeszyt Révue des deux mondes zajmuje się przeglądem politycznym stosunków zachodzących pomiędzy Rossyą i Francyą, Grecyą, Portą ottomańską i Hiszpanią. Zdania w tym artykule zasługują na uwagę, bo są ministerialnemi. Co do Rossyi powiada Révue: od roku zmienił niezaprzeczenie cesarz rossyjski swe zdania i postępowanie względem Francyi. Dowodziły tego: zaprojektowany przez niego traktat handlowy, rozdawane ordery francuzkie pomiędzy rossyjskich urzędników i orderów rossyjskich pomiędzy urzędników francuzkich, wielki książe Konstantym odwiedził Francyą i Algier, a teraz obrót finansowy zniewala rząd francuzki; nie należy przecie z pospiechem zawierać przymierza z Rossyą, ponieważ moralna siła Francyi zagranicą zawisła od spokojnych stosunkow ze wszystkiemi mocarstwami i od uszanowania praw wszystkich.

— Siècle donosi, że Austryacy zamierzają chwycić się interwencyi w Toskanii, i tym celem zgromadzą 2000 wojska na wyspie Elbie, aby z niéj wysyłać oddziały na zagrożone miejsca. Podobno jenerałowi Serrano udało się potajemnie zbiedz z Madrytu i w krótce jest spodziewany w Paryżu.

W niektórych okolicach Francyi powtarza się smutny widok, jaki spostrzegać się daje często w Belgii, a mianowicie we Flandryi. Całe bandy żebraków, które głód wypędza z dolin Arriège i Aran zapełniają sąsiedzkie gminy w Montregeau, gdzie założyli istne obozy. Zniszczeni na ciele i umyśle kołacą oni do wszystkich drzwi, a mieszkańcy barrykadują się przeciw temu ubóstwu. Matki z dziećmi ledwie się czołgają po drogach, a nie raz umierają z nędzy, osłabienia i głodu. W tych okolicach nie obawiają się też żadnego powstania; głód przemógł już tych nieszczęśliwych, którzy spokojnie oczekują śmierci. Nawet rząd żadnych środków ostrożności przeciw nim nie przedsiębierze. Cierpiący widzą przechodzące około siebie wozy z żywnością, i tylko wyciągają ręce po jałmużnę.

Potomek sławnéj familii Lally-Tollendal, hrabia Stanisław Laily-Tollendal, syn zmarłego w roku 1817 francuzkiego gubernatora w Pointe à Pitre, został wczora skazany na trzy lata więzienia za fałszowanie pieniędzy i oszustwo. Był on kupczykiem w pewnym handlu mleka.

W Vitry znaleziono w podprefekturze karteczkę, w któréj zagrożono podpaleniem własności kupcom zboża, jeżeli ceny jego niezwłocznie się nie zniżą. W kilka godzin później spalił się dom jednego kupca zbożowego wraz z stajniami i bydłem. Dnia następnego zgorzały dwa domy dzierzawców nie daleko od miasta. Przypisują te ognie podpalaczom: cała okolica w trwodze zostaje z tego powodu.

Donosi Heraldo, że rząd hiszpański dał polecenie swojemu posłowi do zaskarżenia dziennika Patrie, przed sąd, za miotane pociski na królową Izabellę. Galignani Messanger dziwi się, że chcą aby Patrie odpowiała za wiadomości, które wyjęto z dzienników angielskich. Nadto pismo to dowodzi niebezpieczeństwa, jakieby mogło wypłynąć z zapozwania dziennika tego przed sąd przysięgłych, albowiem przyszłoby do odkrycia rzeczy, nad któremi powinny zawisnąć pomroki nocne. Nadto powinien być zachowany przykład, dany Bressonowi, który naprożno zanosił skargę przed sądy hiszpańskie naprzeciw oszczerstwu. Union monarchique powiada, że dosyć mamy dowodów, iż królowa Izabella źle żyje ze swoim małżonkiem; tego nie można ukrywać, a poseł hiszpański lepiejby uczynił, gdyby téj rzeczy nie poruszał, ponieważ z takiego processu szkandal publiczny powstanie.

W południowéj Francyi jak w Bajonnie, Caux Bonnes, Bagneres, było znaczne trzęsienie ziemi. Dwa uderzenia z wielkim szumem podziemnym nastąpiły w przeciągu pół godziny. W dwóch dniach poprzednich było gorąco nieznośne.

W Tuluzie kilka domów wexlówych poniosło stratę wynoszącą 50,000 fr., a to przez fałszowanie małych wexlów na wielkie np. 50 fr. zamienili oszuści na 1500 fr. i t. p. W Bordeaux i Angoulême podobne zaszły oszustwa.

Według Patrie operacya z bankiem francuskim, a cesarzem rossyjskim może się rozchwieje, bo ostatni żąda, ażeby w układzie napisaném było, że rząd rossyjski zakupuje renty, w zamiarze dopomożenia bankowi francuskiemu. Bank zaś na tę formułę przystać nie chce, jako poniżającą Francyę.

Jeden z francuzkich sądów wydał właśnie wyrok w sprawie zaniedbania służby na parostatku, przez co trzech ludzi utraciło życie. W przeprawie pomiędzy Bordeaux i St. Estephe, na jednym z parostatków pękł kocioł i to wywołało wspomniony przypadek; głos publiczny oskarżał służbę statku o niedbalstwo, przez które się stała powodem tego nieszczęścia, co tak boleśnie dotknęło rodziny zabitych, a na wezwanie prokuratora królewskiego wystąpił sąd pierwszéj instancyi w Lesparre ze skargą. Wiele posiedzeń odbyto dla wydania wyroku w téj kwestyi tak ważnéj dla bezpieczeństwa osób podróżujących parostatkami, nakoniec przed czterema dniami wyrok nastąpił. Na mocy tego rachmistrz okrętu został uwolnionym, zaś sternik statku jako winny mimowolnego zabójstwa został skazanym na trzy miesiące więzienia i 50 fr. kary. Oprócz tego trybunał zatwierdził żądanie zabitych przysądzając wynadgrodzenia 15,000 franków dla rodziny jednego z zabitych, 10,000 dla rodziny drugiego i 10,000 dla rodziny trzeciego a obowiązując do zapłaty tychże wynadgrodzeń właścicieli okrętu pod przymusem osobistym, równie jak na koszta procesu.

Portugalia.

Podług doniesień otrzymanych w Anglii z Lizbony, a sięgających do dnia 19. Marca, jako też z Oporto sięgających do dnia 22. Marca, Saldanha miał ciągle główną kwaterę w Oliveira de Azemeis i wcale nie zabierał się do szturmowania Oporto. Mówiono, że nawet nieufa swym siłom i radzi królowéj, żeby się z powstańcami układała. W skutek tego królowa poniechała swój upor i Ximenes adjutant Saldanhy był w Oporto, jako parlamentarz. Co tam robił jeszcze niewiadomo, lecz brak pieniędzy w skarbie królowéj będzie z pewnością silnym pośrednikiem do spiesznych układów.

Belgia.

Bruxella, dn. 30. Marca. — Dzisiajszy monitor zawiera dwie ustawy uchwalone przez izby, a zatwierdzone przez króla. W skutek pierwszéj upoważniono rząd do pozwolenia obiegu na giełdach w Bruxelli i Antwerpii dla akcyi tych żelaznych kolei, które otrzymały konsens, ale jednak nie wprzody, dopókąd przynajmniéj opłata 40% tych akcyi złożoną nie będzie; w skutek drugiéj ustawy otworzonym został kredyt wydziałowi marynarki w summie 125,000 fr. na wybudowanie statku wojennego, któryby chodził po rzece Skaldzie.

Król przez postanowienie z dnia 24. b. m. zatwierdził stowarzyszenie zawiązane pod formą spółki bezimiennéj, a mające na celu zamienienie odłogów Campine na pola urodzajne. Kapitał tego stowarzyszenia ma jednakże nie przewyższać 20 milionów fr. Przywiléj towarzystwa będzie trwał przez lat 45 począwszy od 1. Marca r. b. Siedlisko zaś stowarzyszenia będzie w Postel, które należy do prowincyi antwerpskiéj.

Niemcy.

Moguncya, 31. Marca. — Cała gmina w Pferdsdorf pod Büdingen, w prowincyi Oberhessen złożona z 250 ludzi, ze swym burmistrzem, nauczycielem, urzędnikami, a nawet miejscową policyą puściła się na statku düsseldorfskim »Victoria« do Kolonii, ztamtąd zaś przez Antwerpią uda się do Nowego Jorku. Oprócz prywatnego majątku, zabiera ze sobą ta gmina własność gminną wynoszącą 30,000 zł. reń., którą obróci w nowym świecie na ogólne wydatki. Książe w Büdingen zakupił od téj gminy role, które zamienione zostaną na folwark książęcy.

Austrya.

Z Wiednia donoszą, że tam pan A. Pollak wynalazł nowy rodzaj chleba, z kuchów olejnych, które mleć każe, potém zapomocą wody gorycz z téj mąki oddala, następnie wyrabia z niéj ciasto i chleb wypieka. Cetnar tego

chleba kosztuje 1 zł. reń. Arcyksiąże Stefan posłał pareset cetnarów chleba tak wypieczonego do górnych Czech, gdzie wielka nędza panuje.

B a r b a r j a.

La Presse następującą korrespondencyą z Tangeru z dnia 7. Lutego ogłasza:

Sułtan wkrótce opuści Maroko i uda się do Fez. Maroko jest jego najulubieńszą stolicą, jest ona bowiem najbardziéj barbarzyńskiem miastem, z całego państwa i opuszcza je z żalem a to wtenczas tylko gdy sprawy polityczne do tego zmuszą go. Z niechęcią zbliża się do Europy, o któréj nigdyby nie chciał słyszeć, a lubo bardzo pojmuje obecne interesa, nienawidzi przecież wszystkiego co mu cywilizacyą przypomina; nie myśli wcale o przyszłości i bez wahania odrzuca wszelkie przedstawiane mu plany ulepszeń. Jest on, najmniéj ucywilowanym i najmniéj postępowym człowiekiem w swoim kraju; pod jego panowaniem, miasto Fez, które niedawno jeszcze szczyciło się ostatniemi szczątkami marokańskiéj cywilizacyi, co raz bardziéj upada i wkrótce na równi z Maroko i Rabat stanie. W drodze pomiędzy jedną a drugą stolicą znajduje się kilka rzek. W braku mostów i czołen sułtan musi je dotąd w pław lub na tratwach przebywać. Nie dawno jeszcze jedna z tych tratew, na któréj się skrzynie ze złotem do sułtana należące znajdowały, rozbiła się na rzece Oum-er-Rbia i skarb zaginął.

Czyż widząc takie zobojętnienie, takie barbarzyństwo nie należy sądzić, iż się znajdujemy w Kafrei lub u Hottentotów, nie zaś w cesarstwie marokańskiém, które tylko wązką cieśniną od Hiszpanii jest oddzieloném, a przytém graniczy z prowincyą francuską? Nie tylko w Anglii i we Francyi brak zboża daje się uczuć, ale w Maroko, na téj żyznéj ziemi, która przy umiarkowaniu, zdołałaby wyżywić dwadzieścia razy większą ludność, — w Maroko powtarzam, nie ma zboża, a przynajmniéj zaledwie tyle, ile na potrzeby kraju starczy (dodajmy tutaj, iż okoliczność ta bardzo na przeszkodzie stanęła zamiarom Abd el Kadera i uczyniła jego obecność w kilku pokoleniach groźną.) Ponieważ kraj pozbawiony został środków przewozu przeto mała ilość zboża znajdująca się teraz w kilku miastach nie może być w obieg puszczczona i w kilku miejscach cena chleba olbrzymio dla marokańczyków wzrosła. Lecz cóż Abd er Rhamana obchodzi nędza i niedola jego poddanych? kiedy on sam kilka skrzyń złota postradał, i przedewszystkiém o zapobieżenie nadal tego rodzaju stracie pomyśleć musi.

Żądania jednego z siostrzeńców sułtana, starszego syna jego poprzednika, którego berło niesprawiedliwym sposobem sobie przywłaszczył, wzbudziły w nim trwogę i to skłoniło go do przedsięwzięcia podróży do Fez. — Wydziedziczony jego siostrzeniec, który dotąd z wielką rezygnacyą znosił przywłaszczenie władzy przez stryja, ma, jak mówią, zamiar windykować swoje prawa po śmierci Abd er Rhamana. Sułtan zaś, chcąc zapewnić koronę swoim następcom w linii prostéj, przeznaczył do objęcia po sobie rządów syna swego Sidi-Mahomeda, który dowodził armją marokańską pod Isly; udzielił mu za życia tytuł sułtana i wraca teraz do punktu środkowego swego państwa, w celu wczesnego zniweczenia zamiarów swego siostrzeńca.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Sprawy Mexykańskie.

(Dalszy ciąg.)

Amerykanie ci za prawdę są świeżéj bardzo daty obywatelami Unii których Europa massą wyniosła do Stanów Zjednoczonych; ten ciągły napływ nowych przybyszów stałby się niebezpiecznym gdyby nie było dlań użytecznego ujścia; staje się więc przeciwnie żywiołem bogactwa i siły skoro tylko można go rozdzielić bez przepełnienia. Stronnictwo rodowitych Amerykan, (natifs) głosząc amerykanizm w pólnocy z takąż uporczywością jak go w praktykę wprowadzają w La Plata, na próżno usiłuje wstrzymać ten napływ ludności obcéj: świeżo domagało się ono zabronienia wstępu do portów Unii przybyszom wygnanym z własnego kraju, jako ubodzy i zbrodniarze: nie powiedzie mu się to nigdy. Wielkość Stanów Zjednoczonych w tém że stosunkują, na swojém territorium, liczbę dusz do liczby mil kwadratowych: Illinois, Michigan: Wisconsin i Jowa byłyby czysto-europejskiemi tworami, gdyby Europa nie przeobrażała się, że tak powiemy, pod tym nowym systemem, który jéj narzuca życie nowe. Niemcy są bez zaprzeczenia najczynniejszą, najprzemyślniejszą częścią wychodztwa; oni to, jak się zdaje, najzapalczywiéj rzucają się do Mexyku, oni stanowią nasilniejszy ze wszystkich korpus ochotników. Ta skwapliwość mniéj jest w gruncie wojowniczą jak się z pozoru wydaje: cały zachód podobny teraz do obozu Wallensteina, tyle tam ruchu i objawów wojennych; ale żołnierze ci tak chętnie idący, w rzeczy są tylko osadnikami szukającymi dogodnéj siedziby. Jenerał Kearney pisał do rządu, że niepodobna mu wyciągnąć wojska swojego z kraju, w którym się już stanowczo rozsiedliło, i że należy co najprędzéj uregulować tę rodzącą się już społeczność przyłączeniem Nowego Mexyku i obu Kalifornii, dla rozdziału gruntów,

Przyłączenie to jednak, nieuniknione na pozór, stanie się pewno powodem nieskończonych kłopotów, wielkiego zamieszania w wewnętrznéj polityce Stanów Zjednoczonych. Dziewięć dziesiątych ludności pragnie tego koniecznie a wskazaliśmy jaki niemi powoduje interes: nieukrywają też przed sobą jakie czeka ich za otrzymaniem niebezpieczeństwo, będzie to najmniéj nowy żywioł rozdwojenia tego związku, już tyle żywiołów rozprzęgających zawierającego w sobie. Wiadomo że kwestya niewolnictwa jest w Stanach Zjednoczonych kwestyą polityczną więcéj niżeli religijną i moralną, bo kwestyą przewagi między Stanami południa i pólnocy. Od samego początku trzeba było wynaleźć kombinacyę, któraby równoważyła w kongresie siły poszczególne Stanów południa źle zaludnionych, z siłami ludnych demokracyi pólnocy. Gdyby wielcy właściciele w Georgii i Karolinach, rzadko rozsiani po ogromnych obszarach swoich, nie ważyli indywidualnie w systemie wyborczym większą wagą jak ten lub ów kramarz New-Yorku lub Massachusetts, zostaliby zgnieceni liczbą, nie mogąc nawet pomyśleć o oporze: postanowiono zatém, dla zrównania różnicy, że niewolnicy plantatorów południa reprezentowani będą przez swoich panów i liczyć się względem białych w stosunku pięciu do dwóch: tak więc posiadanie pięciuset murzynów takie same daje prawo co głos dwustu ludzi niezależnych.

Urządzenie to, dobrowolnie przyjęte niegdyś przez stany pólnocne, stało się z czasem przedmiotem nader żywych użaleń; abolicjoniści wszelkiego rodzaju zarzuty czynili téj pozornéj reprezentacyi niewolników czarnych. Cóż wyniknie ze świeżego podboju territorium obszerniejszego niżeli trzynaście pierwiastkowych stanów Unii? Stany południowe, sąsiadujące z niém, zapewne wprowadzą tam murzynów swoich i zapewnią swoim obywatelom prawa polityczne, jakich używają u nich właściciele niewolników. Stany pólnocne, usilnie pracując nad zmniejszeniem wpływu we władzy związkowéj stanów południa, utrzymują że nowe nabytki rzeczypospolitéj nie mogą tak wyłącznie dostać się w ręce ich współzawodników, i lękają się już, żeby nie odzyskały w kongresie utraconéj przewagi. W gruncie, trudność w teoryi tylko istnieć będzie a nie pojawi się w praktyce. — Ryż, cukier, bawełna, są jedynemi produktami zdającemi się wymagać służebniczéj pracy; umiarkowany klimat Kalifornii, uprawa zbóż, rybołóstwo, te prawdziwe jéj zasoby, naturalnie wzywają wolnego robotnika. Tak więc choć abstrakcyjne, rozprawy nader żywe będą w kongresie, bo zawsze chodzić będzie o pierwszeństwo i przewagę. Taryfa z 1846. r. wzniosła zaporę pomiędzy pólnocą a południem Unii; południe najsilniéj czuje potrzebę pomnożenia liczby swoich reprezentantów: posiada jeden tylko głos na trzy w izbie niższéj, gdzie liczba deputowanych każdego stanu odpowiednią jest aż do liczby ludności. W senacie zaś gdzie głosują stanami, każdy stan tylko dwóch senatorów wysyła, nie bacząc na ludności cyfrę; południe zawsze pewném jest zyskania przewagi, w miarę przybywania nowych terrytoriów do grupy Związek składającéj. Jeżeli teraz dwie wielkie części Unii nie mogą znaleźć punktu do zgody przyjacielskiego załatwienia trudności, która je stawia przeciwko sobie, nastąpi walka domowa, któréj następstw niepodobna przewidzieć, skoro się tylko przeciągnie. Związek porównawczo biorąc jest jeszcze świeży; interesa miejscowe nie rozwinęły się jeszcze tak aby zatarły i skryły najwyższy interes wielkości ogólnéj; lecz im więcéj się zozszerza, tém słabszém staje się powinowactwo członki łączące. Widziano w kwestyi Missuri, że deputowani południa, sprowadzeni do bezsilnéj mniejszości, zagrozili opuszczeniem krzeseł swoich i niepokazaniem się więcéj w kongresie. Nic ważniejszemby nie było w dokonywaniu przyszłości Stanów Zjednoczonych nad podobne postanowienie, a gdyby podbicie prowincyi mexykańskich spowodować je kiedy miało, Mexykanie dobrzeby byli pomszczonemi. Deputowany jeden z Texas skarżył się nie dawno na złe obchodzenie się kongresu i niesprawiedliwość gabinetu waschingtońskiego; głośno żałował przyłączenia. Odpowiedziano mu śmiechem, a Pensylwańczyk któryś zawołał: »Texanie nie chcą już przyłączenia, dobrze; ale niech wiedzą, że stan ten raz włączony stalowemi hakami przykutym został do serc naszych.« Pomimo tych śmiechów i téj pensylwańskiéj wymowy, mniemamy że te głuche rozterki mogą kiedyś ważne wywołać zawikłania, a może niebezpiecznie jest dla Unii i własnego jéj istnienia, że się tak zbliża do rzeczypospolitych hiszpańskich na południu, zawsze gotowych do rozpadania się i rozdzelania bez końca.

Meksyk oddawna już uległ wpływowi tego ducha odosobnienia miejscowego, niezależności prowincyonalnéj, która zajmuje prawie wszystkie stany Ameryki Południowéj. Wiadomo jak stracił Teksas. Yukatan, ogłosiwszy się samodzielnym w 1842. r. przyłączył się nominalnie tylko; dwie prowincje graniczne, Tabasko i Chiapas zawsze znim połączyć się są gotowe. Pronunciamientos co chwila wzburzają całe okręgi, jedynie dla tego, żeby ułatwić wprowadzenie przemycony ch towarów. Zasada rozdziału jest nawet otwarcie głoszona pod nazwą federalizmu: jest to wyraz porządku politycznego, a centraliści z trudem walczą przeciw rozwiązaniu grożącemu Meksykowi.

Trudno wyobrazić sobie opłakane położenie, w ktorém się dziś ta dziwna społeczność znajduje, dzika i zepsuta zarazem, zwyciężona organicznemi wadami zasadniczego składu swego więcéj niżeli przez nieprzyjaciela, którego wojskowe przymioty zaledwie mierności dochodzą. Przesilenie wojną wywołane w najciekawszy i najsmutniejszy sposób okazało radykalną niemoc tego wczoraj dopiero powstałego państwa. Meksyk ginie niedbałością, miękością główniejszych obywateli, klasy powołanéj niejako do jego odrodzenia, klasy wielkich właścicieli; niesforną ruchliwością drugiéj części

kreolskiego plemienia, która pozbawiona korzyści majątkowych, w ziemi gdzie nie ma prawie małych posiadłości, szukała szczęścia i dostatków we władzy, i nie strawiwszy ich rzuciła się za najdaléj posuniętemi wyobrażeniami europejskiego radykalizmu; z obu stron brak ducha, zmysłu samodzielnego, a nadewszystko ruchliwość, niespokojność, niepojęcie, można rzec nawet dzika jeszcze dziecinność, cechuje massę ludu. Garstka ludzi wydziera sobie względy i wsparcie tego kapryśnego tłumu i przekupuje go groszem ze skarbu lub prywatnym, oligarchia nieustannie odnawiana, skutkiem ustaw wyborowych, które nadają wszystkie prawa obywatelskie Indjanom, najmniéj nawet ucywilizowanym.

Takie są żywioły walki w téj wiecznéj rozprawie centralizmu z federalizmem. Pojmujecie że federalizm z ducha swego otwiera zawód demagogicznym usiłowaniom i zamachom, centralizm jakie takie daje rękojmie wszystkim potrzebom porządku i pokoju. Pojmujecie też, że ostatnia opinia nie może oprzéć się pierwszéj i przemaga ją tylko opierając się na stronnictwie wojskowém, które ją owłada i exploatuje. Oto w ogólności przyczyna dziwnych powodzeń, cechujących cały zawód Santa-Anny: oto prawdziwa siła, którą wyszedłszy zwycięzko ze wszystkich kolei, zdołał jeszcze zyskać sobie prezydenturę. Trzyma wojsko pod sobą a pewien jego poparcia, narzuca się centralistom i federalistom. Santa-Anna zawsze jedną szedł drogą i zawsze mu się wiodło; poruszyć kraj za pośrednictwem federalistowskich demagogów, wejść z niemi w układy, dobić się władzy na ich barkach objąwszy stér rządu, odepchnąć ich nogą, oświadczając się wyłącznym poplecznikiem nieszczęśliwych centralistów, zawsze gotowych wszystko znieść od samowolności regularnéj, byle jch tylko uwolnił od wymagań i gwałtowności demagogicznego stronnictwa. (Dokoń. nast.)

Szanownym członkom towarzystwa straży ogniowéj, których prędkiéj energicznéj i wytrwałéj czynności, niemniéj jak ich wspieraniu dyspozycyj policyjnych wstrzymanie pożaru na Garbarach najwięcéj przypisać należy, czuję się być zobowiązanym do złożenia publicznego podziękowania.

Poznań, dnia 8. Kwietnia 1847.

Prezes Policyi *Minutoli.*

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów wzywają się osoby następujące, jako to:

1) Leonard Dorn syn szewca Jana Dorn z Poznania, który w czasie od 1809. do 1813. umrzeć miał;

2) Kowalczyk Franciszek Osiecki z Krotoszyna, który w roku 1817. lub 1818. z Krotoszyna wywędrował;

3) Karol Tarent syn gospodarza Wawrzeńca Tarent z Roszkowa pow. Krobskiego, który około lat 30 w okolice Kalisza udał się i tam do wojska wzięty być miał;

4) Jadwiga Ziayka córka Woyciecha i Maryanny małżonków Ziayków z Krotoszyna, który około lat 40 do Kalisza na służbę a późniéj do Rossyi oddalić się miała;

5) Hirsch Auerhahn z Koźmina, który przed 40 laty do Polski wyjść miał;

6) Sukiennik Andrzej Boguchwał Seiffert z Rawicza, który przed 40. laty na wędrówkę wyszedł i w Toruniu przypadkiem życie utracić miał;

7) Sukiennik Karól August Drescher z Kargowy, który od 14. do 15. lat zaginął;

8) Krystyan Bellach sukiennik ze Skwierzyny, który w roku 1808. do Polski wywędrował i w roku 1810. ostatnią o sobie dał wiadomość z okolic Warszawy;

9) Rodzeństwo Radziszewscy: *a.* Jan, *b.* Barbara, *c.* Marcin, *d.* Stanisław, z Poznania, dzieci Rozalii i Wojciecha małżonków Radziszewskich, które przed 15 laty zaginęły, z pomiędzy nich

Jan lat 20. w Przecławiu służyć miał;
Barbara zaś w Warszawie utonąć,
Marcin w roku 1812. jako żołnierz do Rossyi wymaszerować, a
Stanisław przed 20. laty w Kaliszu u Rossyjskiego oficera służbę przyjąć i do Rossyi z nim wyjść miał;

10) Joanna Chrystyna Jordan z pierwszego małżeństwa Skorska, drugiego Korzyniewska rodem z Pleszewa, w Kaliszu zamieszkała, od lat dziesięciu zaginęła;

11) Kaspar Zenker z Skoraszewa powiatu Pleszewskiego, który przed 40. laty ztamtąd wywędrował;

12) Bracia Ferdynand i Samuel Bogumił Reichert z Ostrowa sukienniki, którzy w roku 1819. lub 1820. na wędrówkę do Polski wyszli;

13) Karol Edward Schwarz syn włościanina Walentego Schwarz z Czacza, który przed 20. laty jako służący do Warszawy wyszedł i odtąd zaginął;

14) Rodzeństwo Agniszka i Michał Mądroszkiewicz z Krotoszyna, z których:
a. Michał w r. 1812. z Francuzami do Rossyi wyszedł,
b. Agniszka, która w Polsce za kowala Ignatz poszła i w roku 1831. pod Błaszkami na cholerę umrzeć miała;

15) Łukasz Bąbski kowalczyk z Koźmina, który w roku 1830. do Polski wyszedł i w Kaliszu jako rekrut wojska polskiego był widziany, a potém zaginął;

16) Wincenty Swoboda z Wąsowa pod Wytomyślem, który przed 40. laty do wojska polskiego wzięty być miał i odtąd żadnéj o sobie nie dał wiadomości;

17) Gottfried Stahn dzierzawca młyna w Grodzisku, który w roku 1828. lub 1829. do Polski wyjechał i zaginął;

18) Karol Benjamin Weber z Kobylina, który przed 38. lat do Polski wyszedł;

19) Piotr Paszke alias Paszkiewicz z Grabowa, który w roku 1831. w armii polskiéj służył i odtąd nie wiadomo, gdzie się podział;

20) Michał Górczyński, syn Łukasza Górczyńskiego z Poznania, który w roku 1809. z armią francuzką do Rossyi wymaszerować miał;

21) Benjamin Wolff rzeźnik i żona jego Joanna Julianna Fryderyka z domu Renn z Bnina, którzy przed 20. laty do Polski wyszli i odtąd zaginęli, i

22) Frederyk Christ. Karol Schmidt krawiec, syn krawca Christiana Schmidt z Arolsen rodem, który w roku 1825. z wsi Nowy Świat pod Lesznem na wędrówkę wyszedł i po powrocie swoim w roku 1826 znowu do Czech się udał i odtąd nie wiadomo gdzie się podział, — niemniéj pozostali sukcessorowie zaginionych lub ich spadkobiercy, aby się najpóźniéj w terminie dnia 9. Grudnia 1847. przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Sądu Nadziemiańskiego Referendaryuszem Bittner osobiście lub na piśmie zgłosili, i o swém życiu i miejscu zamieszkania wiadomość dali i dalszych rozporządzeń oczekiwali, wprzeciwnym bowiem razie ciż wezwani zaginieni, za umarłych ogłoszeni a niewiadomi sukcessorowie z pretensyami do ich pozostałości prekludowani zostaną.

Poznań, dnia 20. Grudnia 1846.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału I.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 6. Kwietnia 1847	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	3½	92½	92
Obligi premiów handlu morsk.	—	95½	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	91¼	90¾
Obligi miasta Berlina	3½	93¾	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	94¼	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	102⅛	101⅝
„ „ dito	3½	92¾	92¼
„ „ Pruss. Wschod.	3½	97½	—
„ „ Pomorskie . .	3½	95½	—
„ „ March. Elek. i N.	3½	96½	96
„ „ Szląskie	3½	—	96½
dito od rządu garantowane	3½	—	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11¾	11¼
Disconto	—	4	5
Akcje			
Drogi żel. Berl.-AnhaltskLit. A.	—	111¾	110¾
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiéj	4	—	106½
dito upierw.	4½	96¾	—
Berlin-Potsd.-Magdeburskiéj .	4	92¾	91¾
dito obligi upierw.	4	92	91½
dito dito dito	5	101½	101
Drogi ż. Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	107¾
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Dr. żel. Wrocł.-Swidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Sw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Kolon.-Mindensk. . . .	4	92¾	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	104¾	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	91¾	—
Dr. żel. Magdeb.-Halberst Eb.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . .	—	—	—
dito obligi upierw.	4	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	89½	—
Obligi upierw. Dolno Szl.-Mar.	4	92½	—
dito dito dito	5	101½	—
Dr. żel. Dolno-Szlą. gałęziowéj	4	—	—
Obligi upierw. dito dito	4⅓	—	89¾
Drogi żel. Górno-Szląskiéj l. A	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
dito dito Lit. B.	—	96½	95½
Drogi żel. Reńskiéj	—	86½	85½
Obligi upierw. Reńskie	4	92	—
Drogi od rządu garantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Thüringskiéj . . .	4	96¾	95¾
Kolei Wilhelm. (C. O.) . . .	4	90	—